

Kobiety są genetycznie predysponowane do zdradzania

3 października 2018

Zdrady to temat powszechny w dobie rozluźnienia obyczajów, w dobie rewolucji seksualnej, w dobie nieszanowania norm kulturowych, a nawet religijnych. Ludzkość dostała substytut: kult narcystyczny, egocentryzmu i przyjemności, który wiąże się jedynie z zaspokajaniem własnych emocjonalnych zachcianek. Te niedojrzałe postawy są bazą amoralności, czyli wzmacnianiem zła tkwiącego w człowieku. Mój czytelnik zauroczył się w kobiecie, która jest w związku, a która wysyła mu pewne sygnały zainteresowania – zupełnie jakby miała ochotę na zdradę. Co czytelnik ma zrobić? Dlaczego kobiety chcą zdradzać i co realnie popycha je do tego? Dziś omówimy te mechanizmy i przemyślimy, czy warto w tym uczestniczyć.

Czytelnik jednak wpisał błędny e-mail i nie można się do niego „dodzwonić”. Temat będziemy kontynuować po odzwie czytelnika. Warto, by inni też wnieśli swoje opinie. Co robić w sytuacjach gdy czujemy emocje do kogoś, kto już kogoś ma? Czy tak łatwo odpuścić?

Pamiętajmy, że mężczyźni kreują kobiety, a kobiety mężczyzn. Każde z nas realizuje to zadanie, nie zawsze tylko to dostrzegamy. Oczywiście coraz więcej mężczyzn widząc takie zachowania także będzie w ten sposób zdradzać, ale skupiamy się na kobietach, ponieważ to one są ewolucyjnymi strażniczkami seksu i to czytelnik, a nie czytelniczka wyszła z wiadomością do mnie. Jasno trzeba podkreślić, że nie uznaję, że mężczyźni są święci. Celem jest jedynie zrozumienie istoty zdrad. Za tym idzie też psychologia ewolucyjna i badania naukowe, które umieściłem w tekście.

Zauroczenie zajętą kobietą

„Cześć. Czytam sobie czasem twojego bloga, bo czasem trafiam na nim na interesujące mnie artykuły – dużo z nich jest jakby potwierdzeniem mojego myślenia, niektóre fajnie mnie naprowadziły, gdy miałem wątpliwości. Może nie jestem regularnym czytelnikiem, lecz cenię sobie ten rodzaj opisu związków różniący się od „podrywaczy – samców alfa”. No tyle wstępu, przejdę do konkretów. Ostatnio odpoczywam od kobiet. Nigdy nie miałem szczęścia do spotykania ciekawych kobiet. Kiedyś sądziłem, że może być coś ze mną nie tak, bądź mam za duże wymagania. Lecz mam już 28 lat i zwyczajnie nauczyłem się paru rzeczy, dzięki czemu nie zadręczam się wyimaginowanymi problemami. Ostatnio jednak poznałem dziewczynę, która jest w związku od 7 lat. Chyba niemal od razu między nami zaiskrzyło. Kilka dni temu widzieliśmy się w grupie znajomych, była ona z jej chłopakiem. I ta dziewczyna wyraźnie mnie podrywała. Nie wiem, na ile było to wynikiem wzbudzenia zazdrości w ich związku. Nie wiem, jak wygląda ich związek, jakim uczuciem do siebie pałają. Przyznaję, że mi się podoba. Acz znam ją niewiele, widzieliśmy się kilka razy i nie mam pojęcia co ona rzeczywiście może na mój temat sądzić. Ot przy następnych tego typu spotkaniach wszystko się wyjaśni. Niemniej – istnieje możliwość, że może coś z tego wyjść. Według wielu osób może to wyglądać tak, jakbym to ja rozbił wieloletni związek. Nie mam pojęcia jak do tego podejść. Nie napalam się na nic – staram się podejść racjonalnie do tej sytuacji. Może ona szukać odskoczni, może chce wzbudzać zazdrość w swoim chłopaku, może faktycznie coś kombinować, może ona po prostu jest takim typem dziewczyny, która lubi wzbudzać zainteresowanie wśród mężczyzn.

Proszę o kilka słów pomocy, bo mimo wszystko nie jest to prosta sprawa. Z góry dzięki.”

Witam i dzięki za skierowanie się z tą sprawą akurat do mnie.

Co powinieneś zrobić, oprócz tego co napisałeś, czyli

poczekać, aż wyjaśni się jakie ta kobieta ma intencje (albo oczywiście samemu to wybadać)? Co oprócz tego, aby się nie podpalać?

Najważniejsze pytania musisz sobie zadać sam, choć w pewnym sensie sam sobie udzieliłeś już odpowiedzi. Spójrz.

Czy chciałbyś mieć kobietę, która wzbudza zazdrość, potrzebuje uwagi innych mężczyzn, by funkcjonować, czy też która zmienia gałąź, gdy tylko pojawi się inna? Czy potrzeba Ci kogoś, kto szuka odskoczni w czasie trwania związku? Czy cenisz sobie wierność i lojalność? Czy ta kobieta posiada te cechy? Zauważ, że pisałeś, że nie masz szczęścia do spotykania ciekawych kobiet. Spójrz, że jeśli ona ma nieczyste intencje, to tak naprawdę TY wybierasz na obiekt zainteresowania owy nieciekawy typ kobiety.

Jak na wszystkie te pytania odpowiesz twierdząco, to poczekaj, aż zauroczenie Ci minie, a następnie przemyśl dlaczego się zakochałeś i jakie są realne tego przyczyny, a potem zabieraj się za budowanie związków. Związek nie powinien być budowany od początku kosztem kogoś innego, ponieważ dobry związek zawsze rozpoczyna się tylko od w pełni dobrych zamiarów obu stron. Jeśli takich nie ma, to relacja się skończy w tak samo zły sposób.

Co do powodów zauroczeń w danym typie kobiet – trzeba tutaj głębszego zrozumienia siebie samego. Jak chcesz, możemy się do tego dokopać w późniejszym terminie, jeśli nadal będziesz odwiedzał stronę.

Poznaj swoje realne cele, potem działaj

Do tego trzeba odpowiedzieć sobie na kolejne pytania.

1. Dlaczego sądzisz, że ta kobieta Ciebie podrywała? Pamiętaj, że bycie miłą to nie oznaka zainteresowania, co często jest

myłone.

Podryw REALNY jest wtedy, gdy kobieta chce a) być z Tobą b) uprawiać seks. Po jakich czynach i oznakach sądzisz, że tego chciała? Może po słowach chociaż? Warto zacytować te słowa i opisać co się działo.

2. Żebyś nie rozbił związku należałoby powiedzieć jej aby najpierw zerwała i masz mieć to „na piśmie”. Jak zerwie, rozmawiacie dalej.

3. Czy sądzisz, że kobieta wysyłałaby tak niewinne sygnały, gdybyś naprawdę był jej hipergamicznym ideałem? A jeśli nie jesteś, czy wiesz, że kobieta i tak będzie dążyć do bycia z takowym? Nieważne co mówi tu i teraz. Tu i teraz jest jedna emocja, ale ona się zmieni przez przeróżne bodźce, zachowania, sytuacje, czy pojawienie się takiego mężczyzny w jej zasięgu. Te zdanie wiele kobiet będzie boleć, bo chcą wierzyć, że one takie nie są. Mężczyźni też by chcieli w to wierzyć, ale mechanizmy dobierania się w pary, negują cały romantyzm. Nowe emocje będą kierować kobietę ku myśleniu o innym mężczyźnie. Ona ich nie wyrzuci z głowy, bo to nie jest możliwe. Następnie dopisze sobie do tego racjonalizację. Tak jak niemożliwym jest, abyśmy zmieniali co nas cieszy, smuci, w co lubimy się ubierać, co jeść. Nie wiemy dlaczego coś nam smakuje, bo tak po prostu jest. Nie smakuje Ci grochówka, to choćbyś jadł ją przez rok codziennie, to się nie przekonasz do niej, choćbyś nie wiadomo jakie modły prowadził nad nią. Tak samo kobiety w starciu ze swoim hipergamicznym ideałem są bezbronne. Emocje nimi zawładną i będą oszalałe z tych emocji, które poprowadzą je do zniszczenia obecnego związku na rzecz bycia z nowym mężczyzną.

Oczywiście istnieją teorie, że tak naprawdę każdy z mężczyzn w pewnym wieku musi szukać u kobiet jedynie luki pomiędzy mężczyznami, z którymi są, ale jednak nie każda kobieta zmienia gałęzie.

Naukowcy twierdzą, że kobiety zdradzają, bo mają to w genach!?

Na stronie PolskaTimes.pl ukazał się artykuł z informacją, że według naukowców kobiety są genetycznie predysponowane do zdrad.

Dzięki naukowcom każda kobieta będzie mogła teraz usprawiedliwić zdrady swoją genetyką, która zbyt moralna nie jest, a walczy jedynie o „wygodne ustawienie się kosztem i przy pomocy mężczyzn”. Brzmi jak feminizm, który żąda przywilejów i pracy mężczyzn na rzecz kobiet? Pamiętajcie, że feminizm to strategia seksualna kobiet.

Co jest też ważne w aspekcie zdrad. Kobiety bardzo rzadko umieją być same, stąd wiele z nich tworzy siatki adoratorów, budując sobie grunt, by tak naprawdę zawsze być zabezpieczonymi w razie zostania samą. W czasie wojen kobiety porzucały swoich mężów na rzecz wygranych w bitwie, a w związkach kobiety opuszczają mężczyzn, którzy podupadają zdrowotnie, emocjonalnie i finansowo. To wszystko widzimy w statystykach, to są fakty. Bardzo łatwo znaleźć wyjaśnienie tego problemu.

Ale z logicznego punktu widzenia, zdradzająca kobieta zachowa się wobec mężczyzny dokładnie tak samo, jak zachowuje się wobec swojego obecnego faceta. Zdradzająca osoba nie zmieni się nagle dla nas i nie przestanie zdradzać. Jej moralność jest zawsze zepsuta i ta moralność będzie się objawiała w przeróżnych sytuacjach, gdzie należałoby się zachować godnie i z szacunkiem wobec kogoś. Ale tego nie będzie, to będzie tylko gra, bo społeczeństwo w pewien sposób wymusza dobre zachowania na ludziach, którzy urodzili się z silniejszą złą częścią natury. Warto nie być naiwnym, a ostrożnym i roztropnym.

Warto też pamiętać, że jeśli kobieta jest typem, który zmienia gałąź na inną, to znaczy, że ma naturę oszusta (fałszywą) i

rzeczywiście najpierw zdradza emocjonalnie (przygotowuje sobie grunt, nadal upewnia obu mężczyzn, że jest nimi zainteresowana), a dopiero potem fizycznie (bo zazwyczaj seks nie jest priorytetem dla kobiet, a dla mężczyzn). Kobieta zdradzająca zrobi wszystko, aby zapewnić SOBIE bezpieczeństwo niezależnie od podjętych środków (postawy makiawelistyczne). Jasnym jest, że zmiana gałęzi wiąże się ze strachem wobec bycia samą, nieumiejętnością życia samotnie, niechęcią do dojrzewania, a więc wygodnictwem i egoizmem. Egoizm prowadzi do braku moralności, do racjonalizowania sobie największych swinstw, do kłamstw, które będą budować własny dobry obraz, zaspokajając własne potrzeby. Do kłamstw, które pozwolą uwierzyć w miłość tej osoby, mimo, że będą miłością do siebie. Chomiczek racjonalizacji stworzy świetną bajeczkę na potrzeby usprawiedliwienia swojej chuci, chęci zdrady, czy czegokolwiek innego. W takich sytuacjach większość kobiet dorabia ideologie, zamiast przyznać się, że chcą seksu z kimś innym, albo że obecnego faceta już nie kochają, dlatego wyruszają na łowy. I te łowy będą poprzedzone shit-testami, czyli okręcaniem kota ogonem, kłamstewkami, wciskaniem bajeczek i tym podobnymi zagrywkami. I my mężczyźni musimy to wszystko wiedzieć, jeśli chcemy znaleźć dobrą kobietę, znaleźć odpowiednią kobietę tylko do seksu albo zrozumieć dlaczego nasza kobieta w związku się oddała i szuka czegoś innego.

Dlaczego kobiety zdradzają i w jaki sposób działać, aby uzyskać pozytywne rezultaty?

Warto wiedzieć, że kobiety, które są w nieco dłuższych związkach, a które nie są dojrzałe emocjonalnie, najczęściej zdradzają z takich, powodów jak:

- mężczyzna nie poświęca im czasu,
- mężczyzna poświęca im zbyt dużo czasu,

- mężczyzna je chwali,
- mężczyzna je krytykuje,
- mężczyzna oddycha,
- mężczyzna nie oddycha.

Taki suchar prowadzącego, choć zawiera wiele prawdy – zwykle niedojrzała kobieta jest na bakier z logiką, dlatego nie podobają się jej nawet sprzeczne ze sobą postawy. To jest takie czepienie się czegoś, byle czeplić i wcale nie jest to prawdziwy powód niezadowolenia. Dlatego nic nie daje realizowanie żądań wyrażonych przez kobiety, bo nie tykają istoty problemu.

Braki w związkach

Pierwszym, chyba najważniejszym aspektem kobiecych zdrad jest to, że po prostu – gdy są w związkach są zdecydowanie łatwiejsze do poderwania, niż gdy są samotne. Kobieta w związku ma ciągłe porównanie czego jej brakuje, dlatego łatwo jest jej to znaleźć na zewnątrz. Wszak każdy mężczyzna może się w czymś okazać lepszym, niż ten, który jest obok (dlatego małżeństwa dziś to farsa). Obecny mężczyzna się z nią kłóci, ma swoje przyzwyczajenia, które ją denerwują, a mężczyzna nieznany jest zawsze nową tajemnicą do odkrywania, nie trzeba być odpowiedzialną tak samo, jak żyjąc razem. U jednego kobieta widzi wałające się skarpety, a u nowego nie, bo nie dotarła do tego etapu. Emocje kierują tam gdzie będzie lepiej, ale to nie jest dobry wskaźnik, jeśli się nie rozumie swoich emocji i tego, że umysł nie zawsze podpowiada prawdę. Ba, tak naprawdę umysł rzadko kiedy podpowiada prawdę, ponieważ brakuje mu wiedzy, by oceniać. Kobieta nie potrzebuje romantyzmu, prezentów – to już ma. Teraz brakuje jej cech alfa, cech które w związkach zawsze zostają utracone, kiedy mężczyzna działa na życzenie kobiet. Ponieważ mężczyzna poświęca swoją atrakcyjność, status i możliwy rozwój na rzecz

szczęścia kobiety. Kobieta nie rodząc dzieci nie poświęca NIC i dlatego jest uprzywilejowana, dlatego mężczyźni tańczą, jak kobiety zagrają i coraz częściej prezentują postawy pantoflarskie, uległe, co tylko daje im przykre rezultaty, a seks widzieli jak świnia niebo.

Oczywiście jeśli kobieta jest dojrzała i niezaburzona, to same podejmie rękawice, by sobie dane braki zapełnić i będą to rzeczy moralne. W takiej sytuacji nie zaatakuje mężczyzny. Kobieta zdrowa psychicznie i inteligentna będzie rozmawiać z mężczyzną o tych brakach (nie mylić z wyrzutami i fochami) i wypracują dobre rozwiązanie. Ale mówimy tutaj o innych kobietach, czyli każdej, która podejmuje się, lub podjęła zdrady.

Zdradza według ankiet około 30-35% kobiet, choć te liczby mogą być wyższe z tego powodu, że kobiety potrafią kłamać w anonimowych ankietach, aby tylko nie zaszkodzić swojej płci. Cóż, najlepiej jakby nie szkodziły nie zdradzając, a nie kłamiąc, że nie zdradzają... ale mniejsza o ten rodzaj logiki (to w innych artykułach).

Kobieta samotna, z kolei uważa, że brakuje jej bardzo wiele, by w ogóle zechcieć z kimś być, stąd o wiele wyższe wymagania – często w ogóle nierealistyczne. Stąd też zjawisko skakania z gałęzi na gałąź będzie częste, a singielki zamiast zmienić swój system myślenia raczej w nim pozostaną cały czas wmawiając sobie, że żaden mężczyzna nie zasługuje na ich wyjątkowość.

Kobiety w związkach nie muszą zdradzać, bo wypracowały inny model radzenia sobie z brakami. Kobiety działają w ten sposób, że różni mężczyźni spełniają różne ich potrzeby. Mężczyzna w związku zapewnia bezpieczeństwo, czy zasoby, przyjaciel daje emocjonalne wsparcie, inni mężczyźni adorację, a jeszcze inny może zostać kochankiem. W ten sposób kobieta uczy się mieć władzę nad mężczyznami, mieć ciastko i zjeść ciastko, choć wielokrotnie marzy o tym, by jeden mężczyzna spełniał te

wszystkie wymogi. Oczywiście winni tu są mężczyźni, którzy budują u siebie słuźalczą naturę, która jednocześnie jest pogardzana przez kobiety. Tylko uległe kobiety są afrodyzjakiem dla mężczyzn, nie można zamieniać tych ról płci – choć pewne wyjątki od reguły na pewno się znajdują.

Cykl miesięczkowy wpływa u kobiet na rodzaj wybieranych mężczyzn (alfa, lub beta)

Ważnym aspektem w kobiecych chęciach zdrady są na pewno dni płodne. Opisywałem to w ostatnim tekście. Kobieta w czasie owulacji szuka mężczyzny z wysokim testosteronem, dominującego w zachowaniach, myśląc wtedy TYLKO o seksie, choć niekoniecznie zmianie związku (a że natura kobiet wykazuje się w dużej części zależnością, to jednak zazwyczaj chęć na seks i sam seks kobietę przywiązuje do mężczyzny, co w następstwie może prowadzić do chęci usidlenia w związek).

O naukowym wyjaśnieniu pociągu kobiet do tego typu mężczyzn poczytacie w języku angielskim [tutaj](#).

Dlatego mówię sto razy – nigdy mężczyzna nie powinien umawiać się z kobietami, które pokazują mu, że nie jest dla nich ani trochę atrakcyjny, a kobieta ani przez moment nie chce wydobyć pełni intymności. Oczywiście nie można od pierwszego powitania żądać seksu, być desperatem (kobietom powinno zależeć na związkach, a nie mężczyznom), ale stopniowo na pewno trzeba do tego dążyć w odpowiednich sytuacjach, gdzie widać kobieta dała „zielone światło” na przesunięcie granic fizycznych. Bo jasnym jest, że raczej rzadko dzieje się tak, że znajomość zaczyna się od seksu, tylko częściej od rozmowy, mniejszego dotyku, większego, całowania i dopiero seksu. Aczkolwiek jak kobieta się zakocha, to i jest możliwość seksu praktycznie od razu, ale na to nie liczcie, bo kobiety, szczególnie narcystyczne są bardziej zakochane w sobie, w swoich marzeniach, niż

konkretnie w ludziach i ich konkretnych cechach. Zdecydowanie lepiej pracować na patternie (schemacie): zbliżać się ostrożnie, przechodząc etapy zainteresowania, jeśli chodzi o związek. Jeśli kobiecie chodzi o znalezienie seksu, kobieta na pewno otworzy się szybciej, choć nadal może zgrywać tak zwaną cnotkę, by obronić swój obraz „nieladacznicy”. Warto obracać te sytuacje w zabawny sposób i wcale tu nie chodzi, by kobietę wyśmiewać, bo się pogrążycie.

Kobieta może mieć co miesiąc chęć, by zdradzić, jeśli jej obecny mężczyzna nie prezentuje często cech alfa, dał się w pełni zniewolić i spantoflić, albo sam jest tak zakochany, że testosteron mu spadł (to naturalna reakcja, aczkolwiek musi być kontrolowana, by uzyskać dobre efekty z kobietami).

Po tym czasie jednak kobieta może szukać mężczyzny z mniejszym testosteronem u którego dostanie: bezpieczeństwo, troskę, adorację – poczuje się oczywiście jak wyjątkowy płatek śniegu. Jednak! Aby kobieta utrzymała swoje zaangażowanie, musi uważać mężczyznę za wartościowego w kontekście SMV. Czyli jego wartość genetyczna i tak musi przekraczać jej i oczywiście jej obecnego mężczyzny. Jeśli tego nie będzie, to kobieta zainteresuje się tym mężczyzną wyłącznie na rozmowy, nawet na randki, ale nigdy nie będzie chciała uprawiać seksu. I tu trzeba uważać, żeby nie stać się „dogadzającym” w próżnię, a więc należy stawiać granice i wyrażać swoje oczekiwania wobec kobiety.

Kobieta kreuje się na ofiarę złego drania – etap poprzedzający zdradę

Kobiety niedojrzałe są skażone rysem narcystycznym, a więc przede wszystkim boją się krytyki, nawet gdy jest konstruktywna. Uznają to za objaw braku miłości wobec nich, a mężczyznę w takich wypadkach bardzo łatwo mogą uznać za kogoś złego. Kobieta musiałaby żyć logiką i racjonalnością, aby mądrą krytykę przyjmować, a nie jedynie żyć emocjami,

przyjemnościami i niedojrzałym hedonizmem. Żadna krytyka narcystycznej kobiety nie nastraja, tylko uważa ją za nienawiść, niechęć i tak dalej, dlatego woli jedynie żyć komplementami i uciechami. Osoba dojrzała i zdrowa psychicznie, czuje się winna w obliczu problemów, chce się poprawić. Osoba niedojrzała, która czuje się niewinną ofiarą, zawsze rozejrzy się za kimś innym.

Broniąca zdradzającej kobiety toksyczna osoba obwini mężczyznę (ofiarę zdrady). Przykładowe słowa:

„Trzeba było bardziej się starać i mocniej kochać kobietę ,to by nie zdradziła! Trzeba było myśleć kogo wybierasz do związku, bo na pewno miała na czole napisane, że zdradzi!”

A dlaczego tak jest? Bo niewielu mężczyzn chce, by kobiety były realnie równe mężczyznom, czyli wносиły równo inwestycji w związki, równe zasoby i tak dalej. Czy da się to zmienić? Nie tak prędko, ponieważ jest wolny rynek, a ten ustala, że dominuje w związkach ta płeć, którą uznajemy za bardziej atrakcyjną, a więc tą o którą należy się starać. Jeśli mężczyźni będą podlegać pod ten system, to kobiety bardziej wartościowe (jako ogół, nie jednostki!) się nie staną. Jeśli z kolei mężczyźni będą szkodzić mężczyznom, to brak empatii wobec mężczyzn będzie jedynie się rozrastał jak ten rak toczący społeczeństwo, a więc mężczyźni sami sobie będą nadawać niską wartość. I to widzimy.

Jeśli kobieta wmówi sobie już, że jest ofiarą w związku złego krytykanta, ewentualnie on nie będzie jej zauważał jako kobiety, to będzie to dla niej przyzwolenie na to, by być podrywaną przez innych. Oczywiście ona, aby zrzucić z siebie odpowiedzialność, pokaże się jedynie jako dostępna do uwodzenia, do komplementowania, do rozmów, ale niekoniecznie coś z tego musi wyjść. Ona wyjaśnia to sobie, że ona nie robi nic złego. Ona nie pokazuje się, jako aktywnie działająca na szkodę. Jak wysyła sygnały, to może powiedzieć, że ktoś źle odczytał jej sygnały i jest to wina źle odczytującego (w ten

sposób może się bawić emocjami innych). Jak wchodzi na portal randkowy, to może powiedzieć, że konto założyła z nudów, a nie dlatego, że szuka gałęzi zastępczej (to byłaby aktywność, a kobieta woli kreować się na bierną, by nie być odpowiedzialną). To jest cały czas życie w fałszu i pokazywanie tego fałszu innym. Jak zaczniecie rozmawiać, to oczywiście mężczyzna będzie zapraszał, czy nawet ściągnie z niej ubranie, więc ogółem będzie to jego winą, jego odpowiedzialność, jego uwodzenie. Kobiety świetnie grają bierne, tam gdzie biernymi nie są, aby zachować swój obraz, w który wierzą np. nieskalanej, czy też nawet wiernej, którą ktoś oczywiście podstępem brzydko uwiódł i to jemu należy się kara, że kobieta zaczęła odczuwać chęć na zdradę, seks, czy zmianę gałęzi.

Zdrada z zemsty

Jeśli narcystyczna kobieta czuje się nieusatysfakcjonowana, niedowartościowana, mężczyzna nie robi tego, czego by chciała, to może mieć chęć wyżywać się na nim. Jeśli nie robi tego w związku (zazwyczaj przemocą psychiczną, uderzaniem w czułe punkty mężczyzny), to może zdradzić tylko po to, aby jemu dokopać. By bolało go tak samo, jak boli ją jego np. brak zainteresowania nią. Powody krzywd mogą być wyimaginowane, nielogiczne, sprzeczne – nieważne. To są naprawdę destrukttywne kobiety i warto czytać moje teksty, by umieć w porę rozpoznać jakimi cechami dysponują. Pamiętajmy, że najbardziej sadystyczni i mściwi są właśnie narcyzi.

Moralne dylematy zdradzającej, czyli co zrobić, aby zdradzić i nie być obarczoną konsekwencjami

Jak wspominałem, z obecnymi „wyzwolonymi” kobietami jest taki problem, że nie są uczone brać odpowiedzialności za to co

robią. Po seksie, którego same chciały coraz częściej zgłaszają gwałty, jeśli coś im się nie spodoba, lub mężczyzna nie zaoferował zaangażowania (mszczą się). Ale też w drugą stronę. Jeśli mówią, że tego seksu ani dotyku nie chcą, potrafią mieć pretensje, że jednak mężczyzna przestał się o nie starać. Wyzwolone kobiety kreuje się na dążące do władzy bez odpowiedzialności. Przez to sądzą, że znajomość dzieje się sama, a nie mężczyzna i jego inicjatywa nią kieruje. W samych związkach gdy się coś dzieje nie tak, także uznaje się, że mężczyźni są winni złu, kobiety temu co dobre, lub „samo się stało”. Dlatego praca mężczyzn nie jest doceniana i potrzeba uświadamiania ile mężczyźni wnoszą, bo kobiety tego nie widzą. Gdyby kobiety nie były egocentryczne, to by potrafiły wyjść poza siebie, byłyby znane z zasadnej logiki i nie miałyby problemu ze związkami przyczynowo-skutkowymi w ich życiu. Jednak najczęściej rozumują narzuconym schematem nie zastanawiając się za bardzo, czy aby na pewno nie są wyłącznie ofiarami, czy że wyłącznie to im się coś należy. Kobiety są wręcz motywowane do zdrad, do odchodzenia, do rozwodów, za każdym razem narzucając myśl, że to nie w nich leży problem, że to nie one są sprawcami negatywnych efektów w życiu. To zawsze kobietę ktoś popycha do zdrady, do bycia złą, ona chce wierzyć, że jest zależna w takich sytuacjach (w innych jest silna i niezależna), a mężczyzna zawsze jest tym złym z natury i powinien się zmieniać, formować pod kobietę, brać to na klatę.

Dlatego to Ty mężczyzno musisz pokierować znajomość w taki sposób, aby wziąć odpowiedzialność, ale i narzucić ją też w jakiś sposób kobiecie, aby ją nauczyć tego i swoich własnych norm zachowań. Dla przykładu ona ma dać Ci dowód zerwania. Mówisz jej dokładnie tak: „Jeśli chcesz ze mną być, jeśli podobam Ci się jak mi pokazujesz, to musisz najpierw zerwać w Twoim obecnym mężczyzną.”

Musisz podać w słowach to, że to ona zainicjowała rozpad swojego związku, choć ona na pewno nie będzie chciała się tak

czuć i ktoś na pewno w jej mniemaniu będzie bardziej winny, niż ona sama. Albo jej były (obecny), albo Ty. To jest nie do pogodzenia, bo w każdym kryzysie taka kobieta będzie miała zawsze pretensje do Ciebie, niżeli siebie, a w chwilach Twoich słabości taka kobieta będzie odczuwała złość na Ciebie, bo nie jest na pierwszym miejscu, czego ona żąda (niekoniecznie mówiąc o tym, bo będzie zaprzeczać, dalej żyć w fałszu). Poczytasz o tym [tutaj](#).

I teraz. Jeśli kobieta REALNIE jest Tobą zainteresowana, to tak naprawdę jedyne co ją będzie blokować to moralny dylemat. Ona naprawdę może wierzyć w to, że chodzi tylko o zainteresowanie mężczyzny, o komplementy i nic poza tym. Prawda jest jednak taka, że jeśli kobieta się na to otwiera, to JUŻ jest otwarta NA WSZYSTKO. Wystarczy tylko, że tak powiem „pociągnąć za odpowiednie sznurki” i odpowiednio się zachować, a na pewno taką kobietę będziemy mieli.

Tylko pytanie czy aby na pewno chcesz wchodzić w coś takiego, budując dalsze przyzwolenie na ich niedojrzałość i brak odpowiedzialności kobiet? Czy aby na pewno chcesz wspierać zmiany gałęzi? Czy aby na pewno jesteś świadomy, że kobieta może zrobić Ci to samo? Czy jesteś przygotowany na ból z tego powodu?

Jeśli ona jest chętna na zdradę, to fakt faktem, jeśli nie z Tobą, zrobi to z kimś innym, ale czy na pewno chcesz przyłożyć do tego rękę (i nie tylko tą część ciała)? Może warto jednak spojrzeć empatycznie na mężczyznę, z którym jest ta kobieta i zobaczyć, że on będzie zdradzony, będzie niezasłużenie cierpiał? Jego jedyną winą byłoby tylko to, że ewentualnie nie czyta takich tekstów, jak mój, tyle, że nikt go nie poinformował, że świat wygląda inaczej, niż mu się wpoiło. On dopiero się z tym zmierzy i pytanie czy chcesz się do tego przyczynić, czy chciałbyś być na jego miejscu? Tak, Ty nie masz umowy z tym facetem, tylko ona z nim i ją powinno się rozliczać za złamanie umowy. Tyle, że przypominam jesteś zauroczony i zapominasz kim wewnątrznie taka kobieta może być

(kimś zepsutym).

Postaw się w jego sytuacji i przemyśl, jakbyś się zachował. Ja jestem za tym, byśmy my mężczyźni nie działali sobie wzajemnie na szkodę, bo szkodzimy wówczas też społeczeństwu. Daje to przyzwolenie na dalsze szkody, a kobiety idą za przykładem, jako te, które zrzucają z siebie odpowiedzialność. Przykład zawsze idzie z góry. I to pomimo pokusy kobiecej seksualności, która wiemy, jak na nas działa. Tak naprawdę nie ma wielu innych czynników przyciągania, bo nie dostaniesz miłości jaką sam dajesz. Tak więc pierwszym krokiem jest opanowanie chuci, a potem rozsądek.

W życiu zawsze trwa walka o coś, o kogoś, o jakieś wyższe cele, lub mniej istotne. W życiu bierzesz lub dajesz, żądasz lub żądają od Ciebie, podporządkowujesz lub jesteś podporządkowany (choćby w pracy). Ludzie próbują rynek seksualny traktować inaczej, miłość uznawać za coś wzniosłego, a nie wymianę dóbr, umowę, która w każdej chwili może być zerwana z nielogicznego powodu, bo przecież miłość ma być emocją. Czymś nietrwałym. Albo się zabezpieczysz wcześniej, albo przegrasz. Albo stworzysz dobrą selekcję, albo nie będziesz chciał u takiej osoby zauważyć wad, które i tak wpłyną na niepowodzenie. Prędzej czy później.

Nawet jeśli kobieta wykreuje się na ofiarę bardzo złego człowieka, to jest to jej odpowiedzialność, by najpierw skończyć związek, który jej się nie podoba. Jeśli będziemy traktować kobiety jak niepełnosprawne dzieci, niezdolne do decydowania, to zawsze będziemy dostawać rykoszetem niezależnie od tego, czy realnie powinniśmy być winni danym sytuacjom, czy nie. To jest niesprawiedliwe w każdym słowa tego pojęciu.

Czy Ty będziesz sprawiedliwym? Dzisiaj od kobiety nie możesz oczekiwać dosłownie niczego, oprócz tego, że będzie kobietą. Kobieta nie jest już nic nikomu winna, nikt nie rozliczy jej z jej negatywnego, toksycznego zachowania. Także pytanie jeszcze

raz, czy chcesz przyłożyć rękę do eskalacji jej zepsucia i mówić, że taką osobę kochasz, a nie to co sobie wmówiłeś na jej temat poprzez zauroczenie i wiarę w cechy jakie POWINNA mieć kobieta, a nie jakie ma i jakie widzisz w tej sytuacji?

Pytania końcowe. Do zastanowienia się dla każdego, który chce podrywać zajęte kobiety.

1. Jeśli chcesz reperować swoje kompleksy odbiciem kobiety – nie rób tego. Istnieją zdrowsze metody, niż wykorzystywanie do tego innych.

2. Jeśli chcesz uwodzić kobietę tylko dla własnej satysfakcji, lub chęci poniżenia mężczyzny, któremu zazdrościsz związku – nie rób tego. Skieruj się też na terapię wobec niedojrzałości emocjonalnej, ewentualnie narcyzmu (szczególnie, jak denerwujesz się czytając ten tekst, bo oznacza, że jest o tym, czego w sobie nienawidzisz, a wypierasz).

3. Jeśli chcesz wyłącznie seksu – miej na uwadze, że kobieta może chcieć czegoś więcej i uzna Ciebie za winowajcę rozpadu. Możesz mieć kłopoty, pomimo tego, że to kobieta złamie umowę ze swoim mężczyzną.

4. Jeśli chcesz być z tą kobietą, pamiętaj, że zachowując się w ten sposób pozwolisz jej na to, by zachowała się tak drugi raz. Nie myśl, że kobieta będzie chronić zasady. Ona będzie szukać możliwości złamania zasad i usprawiedliwienia się.

5. Jeśli masz dobre, czyste zamiary, podnieś kobietę do odpowiedzialności za swój związek i za wyjawienie prawdy swojemu mężczyźnie, któremu jednak mówiła wcześniej na pewno o miłości. Niech zachowa się fair i z klasą.

6. Kobiety dzisiejszych czasów są bardzo narcystyczne i uwielbiają przeglądać się w oczach innych. Spójrz co się stało

z portalami społecznościowymi, spójrz jaki mają pociąg do lajków, do tego by świat kręcił się wokół nich. Spójrz jak bardzo lubią być obiektem podziwu, jeśli chodzi o wygląd. Występują na kamerkach, co 5 minut wrzucają nowe zdjęcia, czy też prezentują seksualne wdzięki, a potem płaczą, że są uznawane za obiekt seksualny. Czy ktoś taki może mieć władzę, kto nawet nie rozumie czym jest jednostajny, logiczny kierunek działań? Dlatego kieruj, proponuj, ustalaj normy i konsekwencje łamania granic. Ty to będziesz potrafił, bo testosteron odpowiada za lepsze zdolności do organizacji faktów.

Czekam na kolejną, rozbudowaną część relacji o tym zdarzeniu – opiszemy ją w kolejnej części.

O zmianach gałęzi u kobiet, napiszę w przyszłości osobny, większy artykuł.

Autorstwo: Swiadomosc-Zwiazkow.pl

Źródło: WolneMedia.net